

STRONA SPOŁECZNA I ZARZĄD DAŁY GÓRNIKOM GWARANCJĘ ZATRUDNIENIA NA 10 LAT. DLA MNIE TO NIE TYLKO KARTKA PAPIERU, NA KTÓREJ SPISALIŚMY UMOWĘ. TO ZOBOWIĄZANIE, ŻE ZROBIMY WSZYSTKO, ABY JSW SA NIE STRACIŁA NAWET JEDNEGO MIEJSCA PRACY. O TYM, CZY NAM SIĘ TO UDA, GDY ŚWIAT OGARNIE KRYZYS, BĘDĄ DECYDOWAŁY KONDYCJA EKONOMICZNA SPÓŁKI, REALIZACJA INWESTYCJI I EFEKTYWNOŚĆ PRACY, A NIE PAPIER – MÓWI JAROSŁAW ZAGÓROWSKI, PREZES JSW SA.

Papier nie zagwarantuje miejsc pracy

► **NOWY GÓRNIK: Jest pan przekonany, że wprowadzanie nowego systemu wynagrodzenia, regulaminu organizacji pracy i Układu Zbiorowego Pracy ma sens?**

JAROSŁAW ZAGÓROWSKI: Trzeba zorganizować się tak, aby JSW SA się rozwijała. Powinniśmy zwiększać wydobywanie i poprawiać efektywność. Musimy realizować inwestycje, żeby utrzymać miejsca pracy. Pracownikom, którzy mają wkład w osiąganie tych celów, musimy uczciwie zapłacić za ich wysiłek.



► **Po co zwiększać efektywność? Przecież idzie kryzys. A kiedy jest kryzys, JSW SA ma kłopoty ze sprzedażą węgla, ceny zbytu spadają, a kopalnie fedrują na zwaly. Nie ma sensu zwiększanie wydobywania ani poprawianie efektywności.**

– Rozumiem, że pana zdaniem powinniśmy ograniczyć działalność, a część górników wysłać na bezpłatne urlopy.

► **Nie, ale nie widzę sensu, aby w czasie kryzysu proponować górnikom np. 6-dniowy tydzień pracy. Nie widzę także sensu w zwiększaniu wydobywania.**

– Nikt nie proponuje górnikom 6-dniowego tygodnia pracy. Zarząd proponuje jedynie, aby praca w kopalniach trwała 6 dni. Ale górnicy nadal pracowaliby 5 dni w tygodniu oraz mieli wolną każdą niedzielę i któryś z dni w tygodniu. Nikt też nie chce zwiększać wydobywania tylko dlatego, aby węgiel leżał na zwalach. Proponujemy taką organizację pracy i system wynagrodzenia, aby zachować miejsca pracy, dać górnikom szansę na lepsze zarobki oraz zapewnić realizację wszystkich inwestycji.

► **Pozwoli pan, że nadal będę szukał sensu w zmianach, jakie proponuje zarząd.**

– Zarząd proponuje załozę rozwiązania, które pozwolą w miarę łagodnie przejść przez kryzys i czerpać korzyści wówczas, kiedy powróci koniunktura. Wiele wskazuje bowiem na to, że będziemy musieli zmierzyć się ze światowym kryzysem, a nie ze

spowolnieniem, jak sądzono jeszcze 2-3 miesiące temu. Jastrzębie nie jest wyspą, na której będziemy żyć z dala od światowych wicher. Spada produkcja we wszystkich krajach Europy, natomiast z Chin docierają informacje, że tamtejsza gospodarka będzie zwalniać. Spowolnienie chińskiej gospodarki oznacza, że na światowych rynkach spadnie zapotrzebowanie na węgiel koksowy i koks, bo spadnie zapotrzebowanie na stal. Co taka sytuacja oznacza dla JSW SA przekonaliśmy się niecałe trzy lata temu. Niespełna rok światowego spowolnienia spowodował, że mieliśmy kilkaset milionów złotych strat. Teraz musimy liczyć się z kryzysem, który, jak twierdzą niektórzy analitycy, może trwać dwa, a nawet trzy lata. Najszybciej w naszej grupie odczują to koksownie – do kopalń kryzys dotrze z opóźnieniem, ale może być ostrzejszy, bo mamy bardzo wysokie koszty produkcji.

► **Specjaliści od zarządzania twierdzą, że najlepszym momentem na przeprowadzanie niepopularnych zmian jest kryzys. Dlaczego nie zaczeka pan na czas, kiedy zacznie brakować na wypłaty?**

– Zarząd nie chce przykręcać śruby – chce przygotować firmę tak, abyśmy dobrze sobie radzili w kryzysie. Kiedy zacznie brakować na wypłaty, trzeba będzie ogłosić plajtę, a nie stwarzać szansę na lepsze zarobki i poprawę efektywności. Nasze propozycje zmierzają do tego, aby bez względu na sytuację pracownicy mieli udział w efektach, jakie osiąga spółka. Efekt to jednak nie tylko wydobywanie – ideą zmian proponowanych w systemie wynagrodzenia jest to, aby płaca górnika nie była ograniczana sztywnymi ramami.

► **Czy efektem mogą być zrealizowane inwestycje?**

– Oczywiście, że tak. Inwestycje zdecydują o tym, że będziemy dobrze prosperującą firmą. Dzięki inwestycjom zarząd i strona społeczna dotrzymają gwarancji zatrudnienia dla górników.

► **Górnicy boją się zapowiadanych zmian.**

– Uważam, że nie można dłużej utrzymywać w jednej firmie różnych systemów wynagrodzenia, różnych regulaminów pracy i różnych płac za tę samą pracę. Teraz nawet

w połączonych kopalniach Borynia-Zofiówka obowiązują różne systemy wynagrodzenia. To nie ma sensu. Wkrótce do tych kopalń dołączy kopalnia Jas-Mos. Wówczas w jednej połączonej kopalni, która będzie miała jedną dyrekcję, będziemy mieli trzy różne systemy wynagrodzenia górników. Koszty utrzymania takiej sytuacji w skali spółki można liczyć w milionach złotych. Moim zdaniem górnicy powinni się raczej obawiać nieuzasadnionych kosztów, jakie wynikają z nieracjonalności obowiązujących rozwiązań.

► **W zmianach, jakie proponuje zarząd, są rozwiązania, które oburzają górników. Na przykład specjalista wysokiej klasy, doświadczony inżynier z tak zwanymi dopuszczzeniami WUG ma zarabiać mniej niż sekretarka w biurze zarządu.**

– Jeżeli faktycznie są takie sytuacje, to je wyeliminujemy. Ja nie twierdzę, że propozycje zarządu nie mają wad. Uważam, że wspólnie ze związkami zawodowymi musimy wypracować taką wersję, która spełni oczekiwania górników, firmie pozwoli na rozwój, a rodzinom górniczym zagwarantuje utrzymanie.

► **Zarząd chce, aby górnicy nie mieli wolnych sobót. To nie spodoba się rodzinom górniczym.**

– Proponujemy, aby na pracę w sobotę mieli szansę wszyscy. Teraz trzeba mieć tak zwane układy, by popracować w sobotę, za którą płaca jest wyższa. W nowym systemie każdemu co jakiś czas będzie wypadła sobota w pracy i za taką sobotę będziemy płacić dodatkowo.

► **To rozbija rodziny.**

– W wielu zawodach pracuje się w soboty. Proszę zwrócić uwagę, że w kopalni Silesia załoga jest gotowa zgodzić się nawet na to, aby praca w kopalni trwała 7 dni w tygodniu.

► **Dla pieniędzy niektórzy są gotowi tyrać do upadłego. Chyba chodzi jednak o to, aby górnicy pracowali, a nie tyrali.**

– Górnicy z Silesii wiedzą, że nie mają innego wyjścia. Jeżeli kopalnia nie będzie efektywna, to padnie. Tam załoga sama

szukała inwestora, aby tylko obronić zakład przed zamknięciem. Silesia jest prywatną kopalnią – do jej prywatyzacji doszło na wyraźne żądanie załogi. Chciałbym uniknąć sytuacji, kiedy będziemy zmuszeni do tak wielkich wyrzeczeń w JSW SA. Raz jeszcze powtarzam – najpoważniejsi analitycy zapowiadają nawet kilka lat kryzysu. Albo nastawimy się na efekty pracy, albo zaryzykujemy przyszłość firmy.

► **Na razie jest tak, że im gorzej funkcjonuje firma, tym lepiej dla załogi. Na przykład dzięki temu, że są kłopoty z wydobywaniem, jest więcej pracy w sobotę. Górnicy zarabiają dobrze właśnie dlatego, że pracują w soboty.**

– To prawda, ale zarabiają nieliczni. Wiem też, że pracownicy skarżą się na to. Zarząd proponuje natomiast, żeby taką możliwość mieli wszyscy, przecież jasno mówimy, że chcemy więcej płacić za osiągnięte efekty. W sytuacji, gdy w Europie pracodawcy planują cięcia realnych wynagrodzeń, my proponujemy coś odwrotnego. Pracodawcy w Europie chcą ograniczać inwestycje i zatrudnienie, a my chcemy zwiększać inwestycje i utrzymać zatrudnienie.

► **Chce pan uspokoić tak zwany rynek, który domaga się planów oszczędnościowych z powodu kryzysu, bo jak do nich nie dojdzie, to ogłosi, że giełdowa spółka JSW SA jest nic nie warta?**

– Proszę nie ironizować. O tym, jaką siłę ma tak zwany rynek, przekonały się USA, które zostały zmuszone do oszczędności przez agencje określające wiarygodność gospodarczą krajów. Przekonały się o tym także Włochy, Hiszpania, Portugalia i Grecja. Rynki ogłosiły, że im nie ufają, w wyniku czego w tych krajach padły rządy. Rynki ogłosiły, że całej strefie euro obniżą wiarygodność i świat wstrzymał oddech. Wybitni politolodzy twierdzą, że z powodu kryzysu Unii Europejskiej może grozić rozpad. W czasach, gdy bankructwo grozi bogatym krajom, JSW nie może lekceważyć zagrożenia. Jestem jednak przekonany, że wspólnie ze stroną społeczną przeprowadzimy firmę przez ten trudny czas.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

Złoto dla Sławomira Kozłowskiego

Zarząd JSW SA uhonorował lidera Solidarności Sławomira Kozłowskiego złotym znacznikiem firmowym. W ten sposób zarząd honoruje pracowników, którzy mają szczególny wkład w rozwój JSW SA. Ponieważ przewodniczący Sławomir Kozłowski był nieobecny na uroczystościach barbórkowych w kopalni Pniówek, odznakę odebrał jeden z jego kolegów. W uzasadnieniu decyzji zarządu, pod którą podpisał się prezes

Jarosław Zagórowski, czytamy: „Składam wyrazy podziękowania za bardzo dobrą współpracę z zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA podczas przygotowań spółki do procesu upublicznienia. W imieniu całego zarządu dziękuję za szukanie najlepszych rozwiązań dla załogi JSW podczas negocjacji. Dzięki dobrej współpracy pracownicy JSW SA są dziś współwłaścicielami swojej firmy.”



ARCHIWUM JSW SA